

PLAN CLINTON MOŻLIWY DO ZASTOSOWANIA W POLSKIEJ ENERGETYCE?

W toku kampanii wyborczej w Stanach Zjednoczonych, nacechowanej emocjami i ciosami „poniżej pasa” umykają programy, polityki i strategie rozwoju, za jakimi się opowiadają kandydaci. Warto jednak wyłowić to, co istotne z punktu widzenia przyszłej polityki amerykańskiej i sposobów rozwiązywania problemów, które do niedawna były podobne do tych z którymi boryka się obecnie Polska.

W ciągu ostatniej dekady zmiany w sektorze energetycznym w Stanach Zjednoczonych były gigantyczne. Między 2006, a 2015 rokiem wydobycie ropy naftowej wzrosło z 6,8 mln baryłek dziennie do 12,7 mln, z kolei konsumpcja spadła z 930 mln ton do 851,6 mln ton. Wydobycie gazu wzrosło z 524 mld m³ do 767,3 mld³, a węgla spadło z 1054 mln ton do 812,8 mln ton. Produkcja biopaliw wzrosła z 9,7 mln ton ekwiwalentu ropy do 30 mln ton, a konsumpcja energii elektrycznej ze słońca wzrosła z 0,8 TW/h do 39 TW/h, z wiatru z 26,9 TW/h do 192,9 TW/h^[1] w latach 2006-2015. Wniosków z tych danych jest kilka. Po pierwsze wzrasta wydobycie wewnątrz Stanów Zjednoczonych tradycyjnych nośników energii - ropy naftowej i gazu, a węgla spada. W sposób dynamiczny następuje rozwój energetyki odnawialnej wiatrowej i słonecznej oraz biopaliw. Powoduje to, iż Stany Zjednoczone stają się w coraz większym stopniu samowystarczalne energetycznie, a nawet więcej - są zdolne do eksportu gazu za granice. Po drugie, zmiany w sektorze energetycznym spowodowały, iż Stany Zjednoczone ograniczyły wielkość emisji CO² z 6029 mln ton w 2006 roku do 5485 mln ton w 2015 roku. Po trzecie, zmiany w wydobyciu i produkcji energii były możliwe dzięki wykorzystywaniu mechanizmów rynkowych, a nie wyłącznie interwencjonizmu państwowego. Jasne i niezmiennie regulacje, transparentność i siła kapitału wpłynęły na obserwowaną dynamikę. Na marginesie warto przypomnieć kwestie straconej szansy, jaką był gaz z łupków w Polsce, którego zasoby można było diagnozować i być może wydobywać w czasie wysokich cen ropy naftowej i gazu - wykorzystując do tego ryzykownego przedsięwzięcia kapitał zagraniczny. Dzisiaj o tej kwestii coraz ciszej w mediach i działaniach spółek. A przecież niewykorzystane szanse się mszczą.

Nie wszystkie trendy w Stanach Zjednoczonych, można tłumaczyć rewolucją łupkową, wynikają one ze strategicznego wyboru jakiego dokonały USA. Chcą one przestać być zakładnikiem eksporterów surowców energetycznych. Amerykańska rewolucja łupkowa była tylko jednym z elementów głębszej spójnej strategii rozwoju amerykańskiego sektora energetycznego oraz świadomości konsekwencji zmian klimatu zarówno dla układu sił na świecie *ergo* porządku międzynarodowego jak również dla stabilności ekonomicznej świata.

W Polsce również taki model tworzenia polityki energetycznej jest obecny w debacie publicznej.

Wyraźnie widoczne są jednak ograniczenia zarówno percepcji zagadnienia, komunikacji oraz partykularyzmów w działaniach spółek kontrolowanych przez państwo. Próba pogodzenia interesów bezpieczeństwa narodowego z kwestiami rozwojowymi zawarta w części Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju jest dobrym kierunkiem, który powinien być kontynuowany i

dopracowany.

Warto wrócić do kampanii prezydenckiej w Stanach Zjednoczonych i wypowiedzi Hillary Clinton, która stwierdziła podczas drugiej debaty z Donaldem Trumpem, iż będzie dążyła, aby Stany Zjednoczone stały się „supermocarstwem czystej energii”, ponieważ da to polityce amerykańskiej „moc decydowania”. Będzie to miało ogromne konsekwencje ekonomiczne i polityczne dla świata, Europy i Polski. Również Polska może poprzez adekwatną politykę energetyczną nie tylko wzmocnić swoją „moc decydowania”, ale również we współpracy ze Stanami Zjednoczonymi wyjść z pułapki średniego rozwoju. Te cele są do osiągnięcia. Punktem wyjścia musi być uznanie, iż rozwój energetyki odnawialnej, wzrost efektywności energetycznej *ergo* zmiany technologiczne są kluczem do poprawy bezpieczeństwa ekonomicznego i energetycznego. Tylko bowiem zmiany technologiczne dają szansę połączenia bezpieczeństwa i rozwoju, zmieniając w sposób jakościowy sytuację.

Stany Zjednoczone jako super mocarstwo militarne i ekonomiczne wyznacza trendy rozwoju świata dzięki wysokim nakładom na technologie otwierając drzwi do lepszego bardziej stabilnego ekonomicznie i politycznie świata. Warto podążać w tym kierunku, zmniejszając naszą zależność od importu surowców energetycznych, średnio terminowo poprzez dywersyfikację kierunków dostaw, a w dłuższej perspektywie poprzez technologiczną zmianę. Zbyt wolne działania mające przynieść efekt w średnim i długim terminie oznaczają *de facto* wspieranie agresywnej polityki Rosji i ekonomiczną marginalizację Polski.

Zobacz także: [Wiatraki koło rafinerii w Możejkach zostaną sprzedane](#)

Zobacz także: [PSEW: Bez energetyki wiatrowej Polska nie spełni wymagań UE](#)